

# Hymn do miłości



KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER

## *Hymn do miłości*

Tyś jest najwyższą z sił, wszystko ulega tobie,  
Miłości.

Życie jest żądzą, a tyś z żądz największą,  
Prócz samej żądz życia; duszą duszy  
I sercem serca życia tyś jest,  
Miłości.

Jeśli najwyższym szczęściem zapomnienie,  
Bezwiedza i niepamięć własnego istnienia:  
Toś ty jest szczęściem szczęścia, ty, co dajesz  
Omdlenie duszy i omdlenie zmysłom  
I myśli kładziesz kres upajający,  
Miłości.

Jeśli złudzenia są jedynym dobrem:  
Toś ty największym dobrem, najsilniejsze  
Ze wszystkich złudzeń, ty, moc mocy,  
Pierwotna, dzika, nieznaną kielzań<sup>1</sup>,  
Święta potęgo,  
Miłości.

Jeśli pragnienia są jedyną ową  
Poręczą, która chroni  
Od upadnięcia w przepaść rozpacz i wstrętu;  
Jeśli są jedynym  
Mostem, po którym można iść nad odmęt nudy;  
Jeśli jedynym są lekarstwem, które  
Broni od cierpień zwątpienia i zbrzydzeń,  
Pogardy świata i od samowzgardy:  
To ty, o matko pragnień, jesteś ową  
Poręczą, mostem i lekarstwem, jesteś  
Zbawczynią ludzi,  
Miłości.

Czas idzie i zmieniają się wiary,  
Bóstwa w proch upadają, jedne po drugich,  
Dziś czczone, jutro deptane,  
Przechodzą przed oczyma ludzkości,  
By więcej nie powrócić.  
Ty trwasz, wieczysta, jak strach, głód i zawiść,  
Pierwotna, tak jak one,  
Jak one tryumfalna,  
Nad wszystko wyniesiona, niepokonana  
Niczym i nigdy, tak, jak one,  
Pierwotna, dzika potęgo,  
Miłości.

Wdzięku, piękności natury,

Miłość

<sup>1</sup>kielzać — nakładać koniowi wędzidło lub uzdę, przen. ograniczać. [przypis edytorski]

Kędyś jest wobec wdzięku i piękna miłości?  
Jesteś jak rama  
Do obrazu, jak otęcz promieni  
Skrzącemu kręgowi słońca.  
Kędyś<sup>2</sup> jest, liściu róży,  
Wobec ust ukochanej?  
Kędyś, szafirze niebios, morza błękicie,  
Wobec ócz<sup>3</sup> ukochanej?  
Kędyś, szumie jaworów i śpiewie ptaków  
W wiosenne rano,  
Wobec głosu ukochanej?  
Kędyś, ciszo grot pośród paproci,  
Pod gęstymi zaplotami bluszczów,  
Wobec milczenia ukochanej?  
Kędyś jest, śniegu, różowiony blade  
Od blasku słońca,  
Wobec koloru ciała ukochanej?  
Kędyście, linie cudowne  
Gór i skał, kędy łuk tęczy świetlisty,  
Kędy przepysznych wodospadów wstęgi,  
Smukłe narcyzy, palmy wybujale,  
Kędy obłoki lotne i powiewne,  
Wobec kształtów ciała ukochanej?  
Kędyś, mchu miękkiego, liściu aksamitnego,  
Wobec jej piersi dotknięcia i dłoni?  
Kędyś, marmurze gładki, grzany słońcem,  
Wobec jej białych bioder, spływających  
Cudowną linią  
W odurzający wzrok, dech wstrzymujący  
Kształt, który rękę przykuwa do siebie?  
Kędyś jest, czarze nocy księżycowej,  
Czarze poranku, kiedy słońce wschodzi  
Z za gór dalekich;  
Uroku jezior, co się nagle jawią  
Pośród skał, senne,  
I tej zieleni złocistej, ze szczytów  
Widzianej w dali,  
Wobec czaru ukochanej?  
Kędyś jest, melancholio wieczorów jesiennych,  
Wobec jej smutku?  
Kędyś, wesele letniego południa,  
Przy jej radości?  
Kędy o sławie sny, sny o potędze,  
Zwycięstwach dumy, odpłaceniu krzywdy,  
O nieznoszeniu niesprawiedliwości,  
Wobec snów o ukochanej?  
Kędyś, pragnienie posiadania złota,  
Przy posiadania jej ciała pragnieniu?  
Kędyś jest, żądzo poznania wszystkiego,  
Co jest poznanym, albo nim być może,  
Wobec pragnienia poznania wskroś duszy  
Ukochanej kobiety?  
Tak, tyś najwyższą z sił, tyś życiem życia,  
Miłości.

Pożądanie

Przyroda nieożywiona

Pożądanie

Mądrość

<sup>2</sup>kędy (daw.) — gdzie. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>ócz — dziś popr.: oczu. [przypis edytorski]

Najsłodszą rozkosz i najsroźszą boleść  
Ty sprawiasz; tyś jest tak, jak śmierć, królową  
Wszechistnień ziemskich, pierwotna potęgo,  
Miłości.

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/hymn-do-milosci>

Tekst opracowany na podstawie: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Wybór poezji, nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa-Kraków 1897

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Marta Niedziałkowska, Paweł Koziol.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).